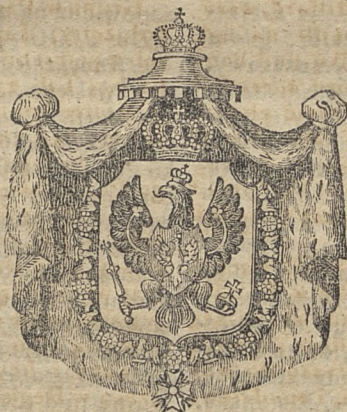


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 7. — W Poniedziałek dnia 9. Stycznia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Stycznia.

N. Król raczył podoficerowi Flemming 3go batalionu (Głogowskiego) pułku 18go landwery, dać znak honorowy powszechny.

Przybył tu: Cesarsko-Rossyjski Kamerjunker, Hr. Alopeus, gońcem z Wiednia.

do otrzymania wsparcia, mogą udać się wprost z przełożeniami swemi do pomienionej komisji. — Warszawa, d. 24. Grudnia (3. Stycznia) 1831/32. r.

JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, wczoraj zaszczylił swą obecnością teatr narodowy.

Przez postanowienia z d. 30. z. m. Rząd tymczasowy mianował PP. Józefa Radziwińskiego, Kommissarzem obwodu Sochaczewskiego; Seweryna Biernackiego, Kommissarzem obwodu Piotrkowskiego, a Ignacego Zarębskiego, Kommissarzem policyjno-wojskowym przy Kommissji województwa Lubelskiego.

Ciągłe przybywają podoficerowie i żołnierze wojska polskiego będący w Prussach.

Jeden Warszawianin obecny teraz w Królewcu donosi, że w tamiecznym kościele katolickim w czasie Mszy S. wybornie bywają śpiewane pieśni kościelne kompozycji Karola Kurpińskiego.

G a l i c y a.

Ze Lwowa, dnia 21. Grudnia.

Podoficerowie i szeregowi wojska powstańców polskich, którzy pod dowództwem Generalów Ramorino, Różyckiego i Kamińskiego schronili się byli do Galicji, uwiadomieni o wydanej dla nich przez Cesarza wszech Rossyi, Króla Polskiego, najmiłościwszej amnestyi, wyszli już z Galicji i napowrót do domów

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4. Stycznia.

Stósownie do rozporządzeń dobroczynnych N. Cesarza Jmci i Króla, i w skutek postanowienia JO. Xięcia Feldmarszałka Naczelnie kommanderującego z dnia 15. (27.) Grudnia 1831. ustanowioną została Kommissya wsparcia dla oficerów wojska polskiego, tudzież ich wdów i sierót, którzy na mocy powyższego postanowienia, mają prawo do zasiłku w jednej z dwóch kategorii także wymienionych oznaczonego.

— Kommissya ta pod Prezydencją JO. Xięcia Golicyn, Generala-Majora z Orszaku N. Cesarza Jmci rozpoczęła czynności swoje w dniu 3. Stycznia r. b. w pałacu zwanym Prymasowski.

— Osoby zatem, któreby sądziły mieć prawo

swoich. Podoficerowie i szeregowi z korpusu Dwernickiego, równie wyruszyli już z Hermansztadu w ziemi Siedmiogrodzkiej, gdzie mieli wyznaczony sobie pobyt tymczasowy, napowrót do swej ojczyzny.

N i e m c y.

Podług wiadomości z Monachium z dnia 6. Grudnia została przyjęta przez Izbę Deputowanych większością głosów lista cywilna trzech milionów złotych.

Uwiedomienie Ministerstwa spraw wewnętrznych Wielkiego Xięstwa Badeńskiego z dnia 3. Grudnia zakazuje rozszczenia i rozszerzenia gazety, wychodzącej w Strasburgu u Silbermanna, pod tytułem „Niemcy“, która nastąpiła w miejscu gazety: Niemcy konstytucyjne, zakazanej uchwałą związku z d. 19. Listopada.

Z Luxemburga, dnia 22. Grudnia.

Dnia 17. m. b. utworzył się oddział ruchomy za sprawę Króla Wielkiego Xięcia we wsi Hollerich. Korpus ten składający się z ochotników, do którego się także przyłączyło wielu z dawniejszych urzędników przy komorach celnych, wkroczył w kilka gmin, aby władze tameczne wprowadzić w stan taki, iżby mogły na nowo związki swoje z rządem prawnym rozpocząć. W Etsch zabrał ten korpus broń i inne materiały do gwardyi miejskiej należące, i odesłał je do Luxemburga; między innemi 250 fuzji dobrego kalibru. W Hesperange żandarmeria belgijska widząc zbliżających się partyzantów, kilka razy słysząc się dała z okrzykiem: kto tam! (Wer da!); ślepe wystrzały napomniały ją wszelako, aby się natychmiast cofnęła, co ona też czempredziej uczyniła, zostawiając nawet czapki swoje futrzane. Mówiono, że jednego żandarmu raniono; lecz pewniejsze doniesienia głoszą, że on z konia spadłszy nieco się skaleczył. Równie jest fałszem, że partyzanci ci kasę poborcy w Monderange złupili. Prawdą jest przeciwnie, że nigdzie się gwałtu nie dopuszczali i za wszelką żywność, którą im mieszkańcy dostawali, gotowizną płacili. Za kilka dni dowiemy się o wypadkach dalszych tej wyprawy. Już od dawna wszystkie prawie gminy z upragnieniem pomocy jakiejś obcej wyglądały, aby zrzucić ciężkie jarzmo; większa część zatknęła chorągiew Oranżystów, powiewającą podobnie na wieży Ś. Piotra w Luxemburgu; a jeśli poruszenia te z życzliwą nadal odbędą się skwapliwością, to wkrótce związki gmin wiejskich z miastem stołecznym prowincyi przywrócone będą.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 24. Grudnia.

Dziennik Staats-Courant umieścił następującą notę pełnomocników niderlandzkich

do konferencyi londyńskiej, mającą służyć za odpowiedź na 24 artykułów tejże.

„Do JJOO. pełnomocników: austriackiego, francuzkiego, angielskiego, pruskiego i rosyjskiego, zebranych na konferencyi londyńskiej.

„JJOO. pełnomocnicy mocarstw: austriackiego, francuzkiego, angielskiego, pruskiego i rosyjskiego, w nocy swojej z dnia 10. Listopada do podpisanych pełnomocników Króla Jmci Niderlandzkiego namienili, że protokół akwisgrański, w którym postanowiono: iż w wypadku, gdyby układy Monarchów lub pełnomocników miały na celu okoliczności, będące w szczególności w związku z interesami innych państw europejskich, natenczas układy te zająć winny pod tym tylko wyraźnym zastrzeżeniem, że państwa do których się ściągają czy to bezpośrednio, czy przez swoich pełnomocników będą miały w nich udział; nieprzepisuje form tego udziału i dla tego zostawia konferencyi londyńskiej zupełną wolność co do sposobu i udzielania komunikacyi podpisanym, jako też co do przypuszczenia ich do wspólnego z sobą działania. Konferencya londyńska korzystając z takowej wolności, wezwwała podpisanych pismieniem notą, o wyluszczenie na piśmie żądań ich Rządu, jako też o piśmienną odpowiedź na żądania i uwagi przeciwniej strony, nieodmawiając im zarazem sposobności oznajmienia swoich mniemań co do wszystkich punktów, o których urządzenie rzecz się toczy. Dwór niderlandzki tym bardziej się stąd cieszy, że konferencya londyńska powołuje się na protokół akwisgrański, kiedy w nim najuroczyściej zastrzeżony jest wszystkim stronom udział w układach, które się sprawy ich tyczą. Udział takiowy miał też istotnie miejsce w pierwszej epoce układów. Przy otwarciu konferencyi londyńskiej oświadczono w protokole z dnia 4. Listopada 1830. roku: że, kiedy Król Niderlandów domagał się od pięciu mocarstw, iżby wspólnie z J. Królewską Mością obrali najstosowniejsze środki do uśmierzenia powstałych w Jego państwie zaburzeń, mocarstwa te, wedle brzmienia 4. paragrafu protokołu podpisanego w Akwisgranie dnia 15. Listopada 1818. roku wezwali Posła Jego Królewskiej Mości, ażeby obecny był narodom. W skutek tego zajął na konferencyi właściwe sobie miejsce.

„Lecz zaledwo upłynęło kilka posiedzeń, a konferencya przestała zawiadomić go, o swoich zgromadzeniach i ograniczała się na przypuszczaniu niekiedy pełnomocników niderlandzkich dla przyjęcia ich oświadczeń lub piśmiennych komunikacyi. Rząd niderlandzki, przyznaje, że piśmienny rozbiór jego żądań,

piśmienna odpowiedź na żądanie i uwagi przeciwniej strony i niektóre pojedyncze objaśnienia wyrównują zgromadzeniom i zapewnieniu protokołem akwisgrańskim bezpośredniemu udziałowi; skoro bowiem w osobistych i formalnych naradach zajdzie jaka przeszkoda, natenczas czynności tracą właściwy swój charakter, i wiele przedmiotów niedokładnie wyjaśnionych, albo pojętych zostanie. Obrona w tym względzie przez konferencyą droga, niemoże żadnym sposobem uwłaczać prawu pełnomocników Królewskich, co do ich obecności na posiedzeniach. Co się tyczy sposobu, jaki służył pełnomocnikom Królewskim w wyrażaniu swoich widoków, względem urządać się mających punktów, wolność ta nieprzechodziła zakresu doradczego głosu i tych jedynie przedmiotów, o których już dawniej była wzmianka, i o których pełnomocnicy przewidywać byli powinni, że wchodzić będą do układów. Prawo to nie było wszakże zastosowane przy równie ważnych jak nie spodziewanych wypadkach, o których nawet ani raz nie wspomniano i względem których nie zasięgano rady pełnomocników Króla. Udzielone przez JOO. Panów podpisane 24 artykuły zawierają liczne tego dowody, mianowicie artykuły 9, 11, 12 i §. 5 artykułu 13. Podpisani przyznają za należną konferencyi otwartością, że nadaremnie usiłowali pogodzić protokoł akwisgrański z zupełnem pominięciem treści i ducha tegoż protokołu, oraz pierwotnych zasad prawa narodów, jakie postrzegać się dają w rozmaitych klauzulach, a w 24 artykułach poraz pierwszy wspomnianych. Idzie tu o rzecz ważną, o podział dozoru prawa retmańskiego i beczkowego na rzece holenderskiej z obcym mocarstwem, o wspólnestanowienie z innem państwem opłaty retmańskiej, o poławianie i sprzedaż ryb przez obcych poddanych; o zapewnienie Hollandom jakby jakiej rzeczy wątpliwiej, żegluga na ich własnych rzekach; o zastrzeżenie wzajemności żegluga na rzekach między Skaldą i Renem, płynących po ziemi holenderskiej; o przyznawanie obcym prawa bicia drogi przez kraj lub kopania kanału; o wzbronienie wszelkich przeszkód mogących się czynić komunikacyom handlowym, chociażby też komunikacje prowadziły przez pierwszą twierdzę Królestwa; wreszcie o sporządzenie likwidacji tak, iżby nie spadał żaden ciężar na stronę przeciwną. Co się tyczy powrócenia do kroków nieprzyjacielskich, pytanie to jest kategorią obszernych działań, podczas których i dopókiby ukończone nie były, mogłyby się skomplikować, gdyby we względzie niepewnej przyszłości wchodziły w jakie zobowiązania. Jeżeli pozostanie przy Królu prawo rozpoczęcia na

nowo kroków nieprzyjacielskich, natenczas zatrzyma tylko właściwe stanowisko wedle układów, i wykona niezaprzeczone sobie prawo. Co zaś szczególnie dotyczy 24 artykułów, podpisani uważają się przypomnieć, że ich dawniejsze oświadczenia nie zmierzały do oznajmienia woli Jego Król. Mości względem systemu powszechnej pacyfikacji podanego przez wspomniane artykuły. Artykuły te nie tylko nie przynosiły korzyści dla Hollandyi, jakich nigdy nie miała, ale nawet nie przedstawiają jej takich, którychby już dawniej nie posiadała, lecz nadto dla jedyniej przyczyny oderwania kraju, który zawsze do niej należał wkładają na nią służebności dla tegoż kraju, jakim nie tylko Hollandya, ale żadne inne niezawisłe państwo nigdy nieulegało, a którym nicby niewyrównywało; wszakże wydzierają jej prawa i korzyści nabyte w dawniejszych epokach, jak np. z roku 1790. kiedy Skalda zamknięta została i z r. 1815. kiedy Hollandya za połączenie z Belgią odstąpiła osady i kapitały, których zwrot jej się należy, a któreby jej wedle brzmienia 24 artykułów, bez żadnej nagrody wydarte zostały.

(Dokończenie jutro.)

Z dnia 26. Grudnia.

Jutro wyjeżdża J. K. M. Xiążę Fryderyk z głównej kwatery, aby powrócić do stolicy. Wyglądają tu podobnie przybycia Xięcia Oranii; przed odjazdem wszelako przytożnym jeszcze będzie Xiążę w Herzogenbusch wspaniałemu balowi, który na cześć jego tam ma być dany.

Komunikacya od niejakiego czasu przecięta między Herzogenbusch i Mastrychtem, na nowo teraz jest przywrócona. Bryki idą bez przeszkody z jednego miejsca na drugie. Wozzy niedawno temu zatrzymane, władze belgijskie w Hasselt na wolność wypuściły z tém nadmieniem, że duani belgijscy rozkazy swoje przekroczyli.

Z dnia 29. Grudnia.

Małżonka Posła Królewsko-Pruskiego przy dworze naszym, Hrabiego Waldburg-Truchsess, przed kilku dniami z tym światem się rozstała.

Z Bruxelli, dnia 25. Grudnia.

Minister wojny upoważnił Szefów pułków do udzielenia 10 lub 15 żołnierzom w każdej kompanii urlopu dwutygodniowego.

Gazeta w Namur wychodząca „Courrier de la Sambre“ donosi, że konsystujący tam batalion gwardyi miejskiej Antwerpskiej otrzymał rozkaz udania się do Wielkiego Xięstwa Luksemburskiego.

Armia belgijska obecnie nie mniej nie więcej liczy Generałów, jak 41 (!!), których ży-

woty dokładnie opisać obiecuje gazeta *Emancipation*. Znajdują się między tymi Generalowie francuzcy Desprez, Gründler, Billard, Picquet, Nempde i Evam.

Rząd zajmuje się teraz projektem zniesienia podwójnej linii duanów, a miasto tego utworzenia jednej, gdzie wszelkie formalności prawem przepisane ściśle mają być zachowane.

Dotychczas tutaj niemamy żadnych urzędowych wiadomości, że się Rossya wzbrania ratyfikacyi traktatu.

Z dnia 28. Grudnia.

Na posiedzeniu dzisiejszém uchwalili reprezentanci projekt do prawa, którym się nakazuje utrzymanie gwardyi miejskiej w stanie mobilizacyi. — Przyjęto oraz rozkład, oznaczający kontyngent dla armii na stopie wojennej z 80,000 ludzi, a nabór rekrutski na r. 1832. z 12,000 ludzi. Oraz uchwalono wniesiony przez sekcję centralną kredyt prowizoryjny dla Ministra wojny z 2 mil. złotych.

Podróż, którą Król wczoraj odbyć chciał do Antwerpii, na dalszy czas odłożona.

Stosownie do postanowienia Ministra wojny, gwardya mobilizowana miasta Namur ma być rozwiązana.

Wojsko, mające być wysłane do Luxemburga, składa się z 5000 ludzi.

Gazeta *Memorial Belge* zawiera kilka listów prywatnych z Arlon z d. 25. Grudnia, gdzie między innemi czytamy co następuje: „Dzisiaj zrana przybył tu oficer francuzki z listem Komendanta miasta Longwy, żądającego mieć dokładniejsze wiadomości o zasłzłych w Luxemburskiem zamieszkach. Z prawdziwym żalem donieść muszę, że powstanie coraz dalej się szerzy i wielkiem niebezpieczeństwem zagraża. Komitet zawiadujący przedsięwziął kilka mianowań, między innemi obsadził on miejsce pobórcy w Mersch i Bettenberg. Żandarmerya holenderska zabrała papiery pobórców w Eich, Walferdange i Niederauwen. — Pan Toon z biorem swoim jeszcze tutaj bawi.”

Monitor Belgijski zupełnie milczy o wypadkach w Luxemburgu, podając tylko krótkie wyciągi względem tych zdarzeń, czerpane z innych gazet belgijskich.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Grudnia.

Temps głosi, że Pan Pozzo di Borgo nieotrzymał żadnych depezy, jak mniemano, nieprzyjaznych, owszém, iż odebrał pełnomocnictwa dążące do rozbrojenia, których użyjeskoro tylko konferencya artykuły dotyczące się żegluga Belgijszyków przez Holandya zmody-

fikuje. W takim stanie obecnie pozostaje ta sprawa.

Prezydent Rady Ministrów wytoczył proces o obelgę przeciw Panu Dumolart.

Słabość Ministra spraw zewnętrznzych, Hr. Sebastyaniego, przyjęła charakter bardziej obawę wzniciającą; nocy onegdajszej Minister bardzo był chory. Córka jego, Baronowa Praslin, ani na moment łóżka jego nieodstępowała. Słyszyny wszelako, że doktorzy nadziei wszelkiej jeszcze niestracili.

Dzisiaj nareszcie zdaje sprawę o budżecie Pan Thiers. Zapewniają nas, że z konferencyi między Ministrami i Komitetem do budżetu ten wynikł rezultat, aby zwolna mądre i znaczne oszczędności zaprowadzono, tak dalece, że cała ekonomia przy budżecie miliarda dochodzącym niewyniesie nad 1 pCt. Zresztą otrzymali wszyscy Deputowani zlecenie wymierzone zmniejszenia budżetu; jakżeż oni teraz postąpią, aby się nieścili wiarołomnymi, a z drugiej strony niewzniecali zaburzenia i nienawiść stronnictw? (*Temps.*)

Gazeta handlowa pisze co następuje: Nasz korespondent z Londynu donosi nam, że Pan Talleyrand opuściwszy miasto, aby święta Bożego narodzenia na wsi przepędzić, powrócił do stolicy, aby brać udział w posiedzeniach konferencyi względem zniesienia fortec. Obawiają się powszechnie, że Lord Wellington i Aberdeen przy tej sposobności inhibicyą założą energiczną, która Ministrom bardzo będzie nieprzyjemną. — Markiz Palmella udał się do Paryża, aby się względem wyprawy portugalskiej naradzać z Dom Pedro; jeżeli on idzie za głosem rozumu i polityki, wyszle tu kogo, któryby znając się na zabiegach gabinetów uprzątnąć potrafił trudności, wyprawie zamierzonej przeszkadzające. Pan Palmella lepijby się zdał bez wątpienia do wykonania takiego zlecenia, niż do uskutecznienia awantury wojennej, do czego już sam wiek podeszły jest mu na przeszkodzie.

Komitet centralny ku wsparciu Polaków nową wydał odezwę do dobroczynności. Wielka liczba dam, w towarzystwach naszych pierwszą grających rolę, połączyła w skutek tej odezwę usiłowania swoje do urządzenia loteryi na korzyść wychodźców polskich, na której znaczna ilość pięknych prac kobiecych, rysunków i t. p. ma być wylosowana. Mistrze w rozmaitych wydziałach kunsztów niechcąc się dać damom wyprzedzić, podobnież dostawiają znaczną ilość prac rękiswojej. Los kosztować będzie 3 franki i 50 centymów.

Wczoraj w dzielnicy Saumon wydarzyła się eksplozja gazu. Oto są szczegółowe przyczyny

nieszczęścia tego: Stróż uczuł bardzo przykry swąd od gazu; natychmiast zawiadomił o tém Administracyą gazu, która niebawnie na miejsce naznaczone wyprawiła faktora i kilku robotników. Podniesiono w górę kamienne blaty pokrywające rury, które gaz wiodą; jeden z robotników nienależących jednak do Administracyi gazu, był tak nieostrożnym że się z świecą za nadto zbliżył. Natychmiast gaz z okropnym łoskotem się zapalił. Cała posadzka sklepu od tabaki w bliskości będącego wyrwana została; handlarce, inné kobiecie i faktorowi Administracyi pogruchołała ta eksplozja nogi; inne osoby pokaleczyła mniej więcej. W odleglejszych sklepach powyrwała ona drzwi i potłukła szyby. Przejście to natychmiast zamknięto; lecz dzisiaj już wolny przystęp publiczności dozwolony.

W ogrodach Tuileryów wystawiono teraz posąg Spartakusa z białego marmuru, kruszącego kajdany niewoli, aby podnieść miecz wolnego męża; podstawa pokazuje napis: dnia 26. Lipca r. 1830. Mają jeszcze 7 podobnych posągów w ogrodzie tym wystawić.

Kawalerowie lipcowi d. 23. m. b. dali wielki bankiet na cześć Generałów Ramorino i Langermann, na którym Pan Mauguin przydawał; między innymi zaproszono Deputowanych Audry de Puyraveaux, Cabet, Jolly; Professora Lelewela; Hiszpanów: Valdes, Vigo i Generała włoskiego Cenucci.

Z Tulonu, dnia 20. Wczoraj wieczorem gruchnęła tu wieść o wielkiej rewolucyi, która miała wybuchnąć w Rzymie i w której J. Świątobliwość życiem miał przypłacić. Mówiono, że pospółstwo dopuszczając się najniegodziwszych bezprawii opanowało zamek Sgo Piotra i wiele pałaców kardynalskich spustoszyło. Wiadomości te nadeszły statkiem parowym z Korsyki, najętym natychmiast od Prefekta, aby popłynął do Tulonu. Depesze przywiezione z największą skwapliwością odesłano do Paryża. (Temps, wiadomości tych listownych udzielający, sam o prawdzie onych bardzo powątpiewa i podaje je do publicznej wiadomości jako pogłoskę za nadto uderzającą, aby o niej zupełnie zamilczano.)

Z dnia 27. Grudnia.

Wczoraj dawał N. Pan posłuchanie prywatne Posłowi Vice-Króla Egiptu.

Królestwo Jchmość jako też Xiążęta i Xiężniczki 1. Stycznia przed południem przyjmować będą Deputacye obydwóch Izb, Radę państwa i inne wyższe władze cywilne, a po południu Sztaby generalne i korpusy oficerów tutejszej gwardyi narodowej i załogi.

Choroba Ministra spraw zewnętrznych, Hr.

Sebastyaniego, co dzień się staje niebezpieczniejszą, mianowicie w skutek przypadłej apoplexyi; mocą więc postanowienia Królewskiego, kontrasygnowanego przez wielkiego zachowawcę pieczęci, upoważnia się na czas choroby Ministra Prezydent Rady Ministrów do podpisywania wszelkich spraw do wydziału zewnętrznego należących.

Generał Belliard, przybywszy tu w czwartek zeszły, stosownie do Gazety handlowej, natychmiast po mianem posłuchaniu u N. Pana, téjże saméj nocy znowu odjechał.

Konstytucyonista broni się w dzisiejszym numerze przeciw zarzutom powtórnie mu czynionym, że teraz za Ministrami obstaie, i następujące z powodu tego składa wyznanie wiary swojej politycznej: „Konstytucyonista nie jest ani Republikaninem, ani Napoleonistą, ani Karolistą, ani Radykalistą w duchu tych, którzy konwentu pragną, ani ministeryalnym. Jest on i zostanie Konstytucyonistą, t. j. przywiązany do konstytucyi z r. 1830. i dynastyi przez tęże na tron wyniesionej, nigdy tych obydwóch rzeczy nierozłączając. Ta dynastya i ta konstytucya są w oczach jego prawdziwem wyrażeniem woli narodowej i żywem zastosowaniem zasad zwierzchnictwa ludu. Za obrębem téj konstytucyi i rządu Królewsk. z r. 1830. widzimy tylko zamieszanie, wojnę domową, klęski niepowetowane; więc jeżeli na nie powstają i własności, głównej podstawie porządku towarzyskiego zagrażają, natenczas Konstytucyonista poczytuje za powinność swoją bronić rządu i konstytucyi. Powtarzamy, że Konstytucyonista nie jest ministeryalnym, dodając oraz, iż tém nigdy nie był, nigdy nie będzie ani być może, gdyż pod każdym Ministerstwem, ponieważ Ministrowie są ludźmi, powstawać należy na uczynki niesprawiedliwe, nadużycia i przywileje, a bronić praw i zniweczać zabiegi. Konstytucyonista jest istotnie gazetą opozycyi, lecz trzyma on się opozycyi narodowej i pożytecznej, uważając na rzecz samą, nie na osoby. Nietylko pod teraźniejszym tytułem, lecz téż pod dawniejszym „l'Indépendant“, jaki przybrał przy powstaniu swoim dnia 1. Marca r. 1815., Konstytucyonista zawsze tymże samym tchnąc duchem nieulega żadnemu Ministerjum, jakkolwiek ono sobie imie nadaje.“

Mocą artykułu prawa o nagrodach narodowych upoważniono rządy prowincjonalne do rozciągnięcia warunków prawa tego także na te gminy, które z powodu oporu swego przeciw postanowieniom z dnia 25. Lipca słuszne mogą sobie rościć prawo do wdzięczności narodu. Stosownie do artykułu tego zlecił rząd

Prefektowi departamentu Rodanu, Panu Gasparin, aby utworzył Kommissyą, mającą rozpoznać roszczenia mieszkańców Lyonu względem możliwego ich udziału w nagrodach tych narodowych. Kommissya ta już jest mianowana.

Précurseur de Lyon donosi z dnia 23. m. b.: „W Bourg i po wsiach departamentu Ain ma powszechne panować wzburzenie umysłów; obawiają się tam wybuchu podobnych zamieszek jak w Grenoble.“

Gazeta „Patriote des Puy-de-Dôme“ donosi z pewnością, że w wyprawie Dom Pedra przeciw Dom Miguelowi wielu Polaków udział mieć będzie.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 15. Grudnia.

Nadzwyczajny dodatek do dzisiejszej Gazety Dworskiej donosi, że Szefowie konstytucjonistów, którzy wyładowawszy w Hiszpanii, inny porządek rzeczy zaprowadzić chcieli, dnia 21. Grudnia przed południem o godzinie 11½, stosownie do dekretu Królewskiego z d. 1. Października 1830., na rozkaz Gubernatora Malagi, rozstrzelani zostali. — Gazeta wymieniona przytacza przy tej sposobności artykuł, publicznie obwieszczony przy ścięciu konstytucyjnego Exministra Don Salvador Manzanares. Uskarża się tam rząd, że wychodzą hiszpańscy bardziej aniżeli emigranci innych krajów przez nadaremne usiłowania aby wyrobić sobie nanowo posadę w ojczyźnie, pokój téż zakłócają. Między straconymi jest wielu takich, którzy za rządów konstytucyjnych stynęli na polu chwały i na mównicach.

Z dnia 17. Grudnia.

Rozkaz stracenia Torrijosa nadszedł do Malagi wieczorem dn. 10.; nazajutrz wykonano go. Wielkie mnóstwo ludzi, podleganych przez mnichów, udało się na miejsce ścięcia, miotając tamże najstraszniejsze obelgi na nieśczęśliwe ofiary. Żołnierze przeciwnie przez postawę swoją ponurą wyraźnie okazywali, że uczucie miłosierdzia duszę ich ogarnęło. Nieśczęśliwi niezachwianym krokiem przeszli przez podwójne szeregi widzów. Torrijosa na sam przód rozstrzelano; umarł on męstwem żołnierza. Jego towarzysze, w jednej uszykowani linii, w jednym i tymże samym momencie padli trupem. — Po tej okropnej scenie domagał się motłoch z przeraźliwym wrzaskiem stracenia osób, aresztowanych, jako uczestnictwo w rewolucyi mających. Chciał on nawet wylamać bramę więzienia; poskromiło go tylko to przyrzeczenie, że i ci

przed karą nieujdą. Uważamy wszelako, że tłumy te składały się tylko z płaconych żebraków i zbrodniarzy.

P o r t u g a l i a.

Precurseur, dziennik wychodzący w Londynie, w języku francuzkim, zawiera następujący list z Lizbony pod dniem 26. Listopada. „Używamy tu, równie jak całe Królestwo, najzupełniejszej spokojności. Sposobimy się zroskoszą na należyte przyjęcie Dom Pedra i jego stronników, gdyby się tu pokazać mieli. Wszystkie twierdze znajdują się w najlepszym stanie i doskonałe są przygotowane do godnego powitania tych, którzy jakślychać, zamierzają nas zaczepić. Dom Pedro równie przyzwoicie przyjęty będzie od wojska, składającego się z 30,000 regularnego żołnierza, 18,000 Królewskich ochotników i z 35,000 milicji. Dom Miguel osobiście dowodzi tem wojskiem podzielonem na 4 korpusy, zostające pod rozkazami Marszałków Pesos de Regua, Poves Sarmiento i Vice Hr. Starosta Martha. Donoszą nam z Londynu że Cesarska gwardya Dom Pedra wynosi 12—14,000 ludzi, i dowodzona jest przez znanych Generałów Palmella, Salanha, Villafior i Stubs, i że po większej części składa się z ludzi, przebiegających miejsca publiczne. Znaszłej Gazety Dworskiej dowiecie się, iż zawiadomieni jesteśmy o położeniu ambargo na okręty, uzbrojone przez Dom Pedra na Tamizie. Rząd Angielski namyślił się wreszcie postąpić wedle prawa narodów i brzmienia istnących traktatów. Wiadomość ta nawet przez rojalistów była tu rozmaito łomaczona, jedni przestrzegali z ukontentowaniem, iż rozlew krwi będzie oszczędzony; inni mniej bojaźliwi żalowali, iż się spóźniła wyprawa, przez co, jak mówili, opuszcza się sposobność zakończenia na zawsze tej sprawy i uwolnienia się od pogroźek wychodźców. Niepotrzebuję wyznawać, iż podzielałm zdanie ostatnich. Gdy, jak sądzę, nie często mieć możecie naszą gazetę dworską, angielskie zaś dzienniki posiadają niewyczerpane źródło kłamstw i potwarzy przeciw naszemu wspaniałomyślnemu Monarsze; przeto udzielałm wam wiadomości, powzięte z naszłej gazety dworskiej. Przemówią one jaśniej, niżeli całe tomy. Pod dniem 21. Listopada donosiła gazeta o mianowaniu niektórych oficerów. Pierwszym na liście jest Brygadier J. Viegry, Zowar z Albuquerque, który się zawsze odznaczał monarchicznymi zasadami. Roku 1827. wyszedł on z rojalistami z Hiszpanii i złączył się z Margrabią Chaves w chwili, kiedy tenże przez Infantkę Regentkę mianowany został Gubernatorem w Abrantes. Numer z dnia 22. Listopada zawiera ważny akt urzędowy; który Dzien-

nikom Londyńskim trudno będzie ogłosić. Minister spraw wewnętrznych pisze do Podprefekta w mieście Beja co następuje: „Król Imć, Pan nasz z powodu wniosku uczonego tak imieniem W Pana, jako też imieniem mieszkańców Jego departamentu, względem służenia wojskowych o własnym koszcie, dopóki nie przejdzie przesilenie wojenne, którym Dom Pedro zagraża całemu Krajowi, rozkazał oświadczyć W Panu, iż uznaje i ocenia szczerze i wierne jego uczucia, jakie na zaszczyt narodu okazujesz, i że, gdyby okoliczności tego wymagały, nieomieszka następczyć W. Panu sposobności, ażebyś mógł przywiązanie swoje do Jego Osoby i do świętej sprawy ojczyzny czynami udowodnić. J. Królewska Mość zaleca W Panu, ażebyś podwoił swoją staranność o utrzymanie spokojności i porządku w swoim departamencie. W Pałacu w Luchoz dnia 30. Lipca 1831. roku. (podpisano) Hrabia Basto — List ten był pisany, kiedy wieść o wyprawie Dom Pedra zaczęła się rozszerzać w Portugalii. Gazeta Dworska z dnia 25. wymienia oficerów milicyi i Królewskich ochotników, którzy należą do Kommissyi, mającej przyjmować dary ofiarowane przez wiele osób, na uekwipowanie milicyi i ochotników. Stąd poznać możecie, jak mało bojaźni a przeciwnie ile pogardy obudza w nas wyprawa Dom Pedra.“

Dzienniki paryskie donoszą z Lizbony 2. Grudnia. Wjazd do Tagu został zatarasowany, trzema staremi i w bardzo lichym stanie będącemi okrętami „Joao VI.“, „Dom Sebastian“ i „Donna Maria“, dwa ostatnie niewytrzymałyby wstrząśnienia, gdyby były przymuszone strzelać ze swoich dział. Warownie Cascae, San Juliao, Bon Suceso, Belem, bulwark Tosdré i plac handlowy, są w dobrym stanie obrony; podobnie i drugi brzeg Tagu jest osadzony działami, a w środku miasta, zamek San Pedro d'Alcantara i kilka innych punktów także jest opatrzonych działami wymierzonymi na miasto. Przymuszana pożyczka rozpisana została od wyznaczonej do tego Kommissyi; na trzy domy, Baronów Bandeira i Quinsela i Hrabiego Paosa przypada przeszło 500,000 fr. cała pożyczka wynosi 4 miliony. Lecz nikt niechce płacić; a zachodzi pytanie, czyli będą użyte gwałtowne kroki. Dziś ogłoszono; że posiadacze mułów, powinni je w ciągu 24 godzin dostawić do arsenatu, gdzie Rząd każe wybrać przydatne do pociągów artyleryi; codziennie w mieście i w obwodzie pięciu godzin, rekrutują mnóstwo ludzi, wołów i koni do robót około warowni. Lizbona cała przedstawia widok miasta, w którym oczekują mającego wkrótce nastąpić obleżenia.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 23. Grudnia.

Zdaje się, że pytanie reformy wszelkie inne myśli wyrugowało z umysłów ludzi. Nasi nakładzcy niechęć żadnych innych dzieł przyjmować, jak te, których przedmiotem jest sprawa bilu. Dochody z wystawy kunsztów na akademii Królewskiej o trzecią część były szcuplejsze, niż zwyczajnie, a malarstwo, rzeźbiarstwo i budownictwo, obchodzą Per-sywałski dzień postu i pokuty.

Z zadowoleniem uważają, że pod terażniejszym rządem większym szacunkiem zaszczycają się nauki i talenta, aniżeli pod dawniejszym; tak np. N. Pan już następujących mędzów sławnych pasował na rycerzy: South, Rennie, Charles Bell, Herrschel, Harris Nicolas; powiadają, że tenże sam honor przeznaczony jest dla matematyka Babbage.

Jeden ze stronników Torrijosa był Anglikiem, Robert Boy. Pokaże się teraz, czy go Hiszpanie tak jak innych traktować będą, lub czy też go wydadzą Komendantowi Gibraltaru.

Skoro cholera w Wiedniu ustanie, uda się tamże Sir Frederic Lamb, mianowany Po-selem przy dworze austriackim.

Podpalania osobne teraz formują kolumny w gazetach naszych; spisy regularne codziennie nadchodzą i nie się nieodmieniają, jak tylko nazwiska.

Posel nasz w Hadze donosi, że Król Wilhelm względem postępowania Króla Leopolda z oficerami, którzy się zgwałcenia praw parlamentarza dopuścili, zupełne swoje oświadczył zadowolenie.

Gazeta poranna donosi ze źródeł wiarogodnych, że Rossya względem spraw belgijskich d. g. m. b. jeszcze żadnych pewnych nieuczyniła postanowień, chcąc się doczekać wypadku w sprawie bilu. Podobnie inne dwory kroki i postanowienia swoje chcą uczynić zawisłemi od losu bilu. (P)

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Gazeta Powszechna Niemiecka donosiła, że Pan Raumer, autor dzieła „O upadku Polski“ w skutek myśli w tym dziele wynurzonych, wystąpił z Nadkollegium cenzury. Odwołując się do tego, umieścić kazał P. Raumer następującą odezwę w Gazecie Rządowej Pr.: „Oświadczam niniejszém, że do ogłoszenia próśby mojej o dymissyę jako cenzor, umieszczanego w Gazecie Powsze-



chnęj, ani sam się nieprzyczyniłem, ani nie-  
wiem od kogo ono, lub jakim sposobem po-  
dane zostało do publicznej wiadomości."

Taż sama gazeta donosi, że Piotr Wysocki d. 28. Listop. r. z. w Warszawie w więzieniu życia dokonał. Między osobami, które włąb Rossyi odesłano, wymienia ona Prezydenta Rembowskię i Radoińskiego. (?)

Towarzystwo Franconis daje teraz w Paryżu przedstawienie wojenne w 12 obrazach, pod tytułem: „Polacy“, które ciągle niezliczone zwabia mnóstwo widzów. Reprezentuje ono historią ostatniej wojny. Zdobyć Warszawa stanowi obraz 12ty. Występują na scenę wszyscy bohaterowie rewolucyi; podobnież Hrabina Plater. Najpiękniejszemi obrazami są te, których przedmiotem jest zdrada Giełguda i śmierć Dybicza.

(Gazeta Vossa.)

Gdy sławny podróżny Burckhardt był w głębi Afryki, biała twarz jego powszechne sprawiła zadziwienie. Osobliwie kobiety lękały się jęj. W Shendy, mieście nad Nilem, szczególnie przestraszał ludzi, pokazując się raptem pomiędzy nimi. Uciekając wołali: „Boże! strzeż nas od djabła!“ Podług wyobrażenia ich biały człowiek jest wyrzutkiem ludzkości.

### O g i ń s c y.

Michał Kaz. Ogiński, Hetman W. Litewski, pochodzący z jednej z najpierwszych i najznakomitszych rodzin polskich, urodził się r. 1731. Z korzystną powierzchownością łączył najprzyjemniejszy charakter i wyszczególniające się talenta. Gorliwy opiekun nauk, był mistrzem na rozmaitych muzycznych instrumentach i z równą zręcznością rysował, jak bawił się pędzlem. Jemu przypisują wydoskonalenie gry na arfie. Pałac jego w Słomimie, gdzie żył jak udzielny Xiążę, był punktem zjednoczenia artystów najsławniejszych i osób znaczeniem, tudzież rozumem wyśzczególnionych. R. 1771. stawał na czele konfederacyi litewskiej, lecz zabrano mu dobru, musiał uchodzić z kraju i dopiero r. 1776. do ojczyzny powrócił. Własnym kosztem kazał wykopać kanał, połączył rzeki Jasiołdę, Prypeć i Szarę z Niemnem, przez co utorował drogę dla handlu między morzem Bałtyckim i Czarnem. Tak więc sam wykonał dzieło, na które niejeden może kraj cały, z kilku milionów ludzi złożony, mimo widocznej korzyści, nieśmiałyby się poważyć. Ka-

nał ten, kanałem Ogińskiego zwany, Konstytucya z r. 1768. jako dzieło obywatelskie pochwaliła... Umarł Ogiński ten w Warszawie r. 1803.

Michał Kleof., Podskarbi W. Litewski, synowiec pierwszego, urodził się r. 1765. W r. 19tym wstąpił w służbę publiczną, był Posłem na Sejm, potem Ambasadorem nadzwyczajnym w Holandyi, a r. 1793. Ministrem skarbu. W rewolucyi krajowej wystawił swoim kosztem pułk strzelców i bił się walecznie. Lecz i on, równie jak Stryj jego musiał z kraju uchodzić, i dopiero Cesarz Alexander pozwolił mu r. 1802. wrócić do dóbr Zalesie, pod Wilnem. Tu lat kilka żył nałonie nauk, muzyki i ogrodnictwa, zatrudniał się oraz redakcyą swoich pamiętników. Po pokoju Tylżyckim udał się z rodziną swoją do Francyi i Włoch; r. 1810. Senatorem i tajnym Radcą mianowany, wrócił do Rossyi, ale od r. 1815. znowu we Włoszech zamieszkał. W chwilach swobodnych pomnażał tam swoje muzyczne utwory, między któremi wiele jest sławnych, szczególnież polonezy.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ponieważ nad summą szacunkową kupna młyna wodnego Prostkowa w powiecie Wągrowieckim położonego, do successorów Stefana Manskiego należącego, na żądanie wierzycieli proces likwidacyjny otworzony został, preto wyznaczylismy do zameldowania pretensyi wierzycieli termin na

dzień 14. Marca 1832., przed Deputowanym Wnym Sędzią Jekel, zrana o godzinie gtej w sali instrukcyjnej, na który z pobytu niewiadomych wierzycieli z tém zaleceniem zapozrywamy, aby się w powyższym terminie albo osobiście lub też przez pełnomocników prawnie do tego upoważnionych stawili, w przeciwnym bowiem razie niestawiający z pretensyami swemi do rzeczzonego gruntu wykluczonemi i im tak co do okupiciela tegoż jako też do wierzycieli, pomiędzy których summa szacunkowa podzieloną będzie, wieczne milczenie nałożonem zostanie.

Gniezno, dnia 14. Listopada 1831.  
Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### Przedaż tytoniu Wagstoffa.

Za tydzień otrzymamy nadsyłkę żadanego teraz z wielu stron tytoniu Wagstoffa i polecamy takowy do łaskawego pokupu funt po złt. 4.

Wrocław, dnia 3. Stycznia 1832.

Krug i Hertzog,  
fabrykanci tytoniu.